

Sygn. akt III AUa 133/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSA Barbara Białecka
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2018 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki jawnej w P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale B. S.

o podleganie ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 października 2016 r. sygn. akt VI U 952/16

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) Spółki Jawnej w P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 675 zł (sześćset siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSA Barbara Białecka

III A Ua 133/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 11 kwietnia 2014 r., nr (...). (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że B. S. jako osoba wykonująca u płatnika składek (...) spółka jawna w P. pracę na podstawie umowy o świadczenie usług (do których stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji wskazując, że umowy łączące płatnika z zainteresowanym nazwane umowami o dzieło, w rzeczywistości miały cechy umów o świadczenie usług. Organ

rentowy podniósł, że płatnik prowadzi działalność w zakresie budowy konstrukcji stalowych oraz jednostek pływających i zatrudniał w oparciu o umowy o pracę monterów, spawaczy, szlifierzy, zawierał również umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło. Ich przedmiotem było zmontowanie sekcji, prefabrykacja sekcji, wypawanie sekcji, trasowanie współrzędnych, wykonywane w oparciu o sporządzoną przez biuro konstrukcyjne dokumentację. Organ rentowy wskazał, że również z zainteresowanym zawarte zostały umowy nazwane umowami o dzieło. W ocenie organu rentowego powierzone zainteresowanemu prace były jednak realizowane w ramach starannego działania i nie przynosiły konkretnego, indywidualnego rezultatu.

Z powyższą decyzją nie zgodził się płatnik (...) spółka jawna w P. wnosząc o jej zmianę i orzeczenie, że zainteresowany jako osoba wykonująca umowy o dzieło nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji wskazując, że czynności wykonywane przez zainteresowanego przynosiły konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej i odpowiedzialności za wady. Odwołująca się podkreśliła, że stawka wynagrodzenia określona została ryczałtowo, a nie godzinowo. Przy czym nie były to jednorodnjowe prace, wręcz przeciwnie, wykonywane przez nich elementy konstrukcji musiały odpowiadać zamówieniu, projektowi, musiały spełniać różnorakie wymagania konstrukcyjne, tym bardziej, że miały to być elementy jednostek pływających różnych typów.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powtarzając argumentacją zawartą w zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2014 r. wezwano B. S. do udziału w sprawie w charakterze strony zainteresowanej.

Wyrokiem z dnia 25 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt I) oraz zasądził od (...) Spółki Jawnej w P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł się o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W ramach swojej działalności płatnik (...) spółka jawna w P. zajmuje się, najogólniej mówiąc, produkcją kadłubów statków, a także naprawą i konserwacją statków, platform i konstrukcji pływających. Spółka zatrudnia stałych pracowników (zarówno administracyjnych jak i około 150 pracowników produkcyjnych, np. monterów czy spawaczy), jednakże posiłkuje się również osobami, z którymi zawiera umowy cywilnoprawne, określone przez strony jako umowy o dzieło. Ich przedmiotem jest wykonywanie określonego rodzaju prac.

Kadłub jednostki pływającej składa się z konstrukcji stalowych zwanych sekcjami. Ilość sekcji jest zróżnicowana w zależności od rodzaju i wielkości jednostki (przeciętnie 50-70). Prace polegające na montażu sekcji, z racji wagi poszczególnych sekcji (od 5 do 50 ton) wykonywane były na terenie dawnej papierni w S. oraz w P. – na nabrzeżu (...) oraz w porcie barkowym. Sekcje montuje się na znajdujących się na tym terenie tzw. łożach. (...) do produkcji (tzn. stal, blachy) należały do spółki, podobnie jak sprzęt specjalistyczny (dźwigi, spawarki, uchwyty zaciskowe). Niektóre elementy sekcji, ze względu na wagę, wymagały podnoszenia ich dźwigiem. Niektóre elementy konstrukcji sekcji były gotowe i wymagały jedynie połączenia (heftowania czyli spawania punktowego oraz pełnego spawania), inne - należało wcześniej odpowiednio przygotować, na przykład wymierzyć, wyciąć i ukształtować odpowiedni element z blachy.

(...) spółką jawną w P. a B. S. zawarte zostały następujące umowy określone jako umowy „o dzieło”:

- z dnia 2 stycznia 2008 r. - na trasowanie współrzędnych - linie gięcia oraz wykonanie oprzyrządowania do gięcia na sekcji 370, 390 w terminie do 15 stycznia 2008 r., za wynagrodzeniem w kwocie 1.476 zł,

- z dnia 4 lutego 2008 r. - na trasowanie współrzędnych - linie gięcia oraz wykonanie oprzyrządowania do gięcia na sekcji 370, 390 w terminie do 15 lutego 2008 r., za wynagrodzeniem w kwocie 1.620 zł,

- z dnia 3 marca 2008 r. - na trasowanie współrzędnych - linie gięcia oraz wykonanie oprzyrządowania do gięcia na sekcji 410, 430 w terminie do 14 marca 2008 r., za wynagrodzeniem w kwocie 1.440 zł,

- z dnia 5 maja 2008 r. - na trasowanie współrzędnych - linie gięcia oraz wykonanie oprzyrządowania do gięcia na sekcji 410, 430 w terminie do 16 maja 2008 r., za wynagrodzeniem w kwocie 1.440 zł,

- z dnia 2 czerwca 2008 r. - na trasowanie współrzędnych - linie gięcia oraz wykonanie oprzyrządowania do gięcia na sekcji 410, 430 w terminie do 13 czerwca 2008 r., za wynagrodzeniem w kwocie 1.440 zł,

W umowach wskazano, że zamawiający powierza wykonawcy niezbędny sprzęt monterski. Za wykonanie każdej z umów B. S. przedstawiał płatnikowi rachunek zrealizowany przez płatnika po potrąceniu podatku dochodowego.

Płatnik mimo zawarcia ww. umów nie zgłosił zainteresowanego do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), a także art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (j. t. Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.), art. 65 i 353¹ k.c., art. 627 i następnym k.c. oraz art. 750 k.c., a także mając na uwadze szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu i zasadę rozkładu ciężaru dowodowego w sprawie (art. 6 k.c.), Sąd Okręgowy uznał odwołanie za niezasadnione w całości.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w niniejszym postępowaniu przedmiotem sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez zainteresowanego w ramach umów łączących go z płatnikiem generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym. Zdaniem tego sądu – tak.

Sąd Okręgowy wskazał, że w utrwalonym już orzecznictwie Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że zarówno umowa o dzieło jak i umowa zlecenia należą wprawdzie do umów o świadczenie usług, jednak ich zakresy są odrębne. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Dla właściwego zakwalifikowania umów niezbędne jest prawidłowe rozumienie i rozróżnianie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Przy czym, kwestia, kiedy łączącą strony umowę zakwalifikować można jako umowę o dzieło, wielokrotnie była już przedmiotem orzecznictwa tak Sądu Najwyższego, jak i sądów apelacyjnych. Orzecznictwa powstałego w ostatnich latach, zwłaszcza na gruncie spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, a będącego wynikiem notorycznej wręcz praktyki zawierania umów o dzieło w miejsce umów o świadczenie usług (czy wręcz umów o pracę). Sąd Okręgowy uznał, że mija się z celem przytaczanie wszystkich tez tych orzeczeń, niemniej jednak wskazał na choćby jeden z ostatnich wyroków Sądu Najwyższego, stanowiący kwintesencję dotychczasowych stanowisk. Mianowicie w wyroku z dnia 28 czerwca 2016 r., II UK 288/15, Sąd Najwyższy wprost wskazał, że „Rezultatem pracy i umiejętności ludzkich, o których stanowi art. 627 k.c. nie może być sama czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności lub powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest czynnością charakterystyczną dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.) oraz umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). W konsekwencji, o ile przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności, to odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło jest odpowiedzialnością za rezultat.”.

Dalej sąd pierwszej instancji podkreślił, że o tym, jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony, rozstrzygają warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c. Zatem odnosząc się do meritum sprawy sąd meriti podniósł, że dla potrzeb niniejszych

ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Oceniając charakter umów należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy, np. takiej, od której nie istnieje obowiązek odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania i umiejscowienie tych prac w całym cyklu produkcyjnym. Nazwa umowy, jak również czynnik określany jako wola stron nie mogą bowiem automatycznie przesądzać o charakterze umowy. W tym celu koniecznym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów. Z definicją dzieła nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej i zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie tylko nie wykazano, że zainteresowany świadczył na rzecz pracę na podstawie umowy o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez zainteresowanego w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło. Już bowiem z pobieżnej lektury umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło” wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace. Trudno za finalny rezultat uznać np. trasowanie współrzędnych czy wykonanie oprzyrządowania do gięcia. Tym bardziej trudno, że wielokrotnie umowy zawarte pomiędzy stronami dotyczyły takich samych prac na tej samej sekcji.

Sąd Okręgowy uznał, że z treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanym, a także z zeznań przesłuchanych w sprawie w świadków i samego zainteresowanego nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowanym na wykonanie określonego przedmiotu. Przedmiotem umów określanych jako umowy o dzieło były normalne prace przy realizacji podstawowego przedmiotu działalności spółki (...), zajmującej się wszak między innymi budową jednostek pływających dla poszczególnych kontrahentów spółki. Były to typowe prace i czynności podejmowane przy budowie kadłubów. Zgodnie z definicją ze słownika PWN trasowanie oznacza „wyznaczenia na powierzchni przedmiotu obrabianego linii i punktów, według których ma być dokonana jego obróbka”. Trasowanie jest zatem pewnym procesem technologicznym stosowanym w obróbce materiałów, który polega na wyznaczeniu na danej powierzchni półwyrobu określonych linii, które następnie służą do wycinania określonego przedmiotu. Podobnie wykonanie oprzyrządowania do gięcia polega na przygotowaniu oprzyrządowania służącego do dalszych prac technologicznych. Zatem w ocenie sądu meriti, rezultat tych prac nie miał charakteru zindywidualizowanego, co niewątpliwie sprzeciwia się naturze umowy o dzieło. Czynności zainteresowanego, polegające na trasowaniu współrzędnych nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych czy parametrów technicznych. Dzięki pracy zainteresowanego nie powstawał jakiś nowy byt, istniejący następnie niejako niezależnie od osoby jego twórcy. Z wyjaśnień przesłuchanych w sprawie osób wynikało, że praca zainteresowanego, sprowadzała się do wyznaczania linii gięcia blach, czyli przygotowania określonych elementów danej sekcji według projektu i według określonego schematu, które przyczyniały się w dalszym etapie do postępów w procesie budowy jednostki pływającej. Były to typowe i powtarzalne czynności, które swoim charakterem w żadnej mierze nie odbiegały od czynności wykonywanych na tych samych jednostkach pływających przez pracowników płatnika zatrudnionych w ramach umów o pracę. Zdaniem tego sądu oczywistym jest bowiem, że płatnik jako podmiot zajmujący się profesjonalnie budową jednostek pływających i zatrudniający ok. 150 pracowników produkcji, powinien był i musiał mieć tak dobraną

kadre fachowców, by realizować zamówienia bez konieczności poszukiwania wykonawców poszczególnych prac spoza swoich pracowników. Nadrzędnym celem płatnika składek było, a przynajmniej powinno być zapewnienie takiej obsady pracowników przy realizacji kontraktu zawartego z podmiotem zewnętrznym, aby termin realizacji prac był dotrzymany.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że wynik prac zainteresowanego nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, lecz każdorazowo mógł być on szczegółowo oznaczony przez płatnika dopiero w momencie udzielenia indywidualnego zlecenia, przede wszystkim zaś wynikał z pojawiających się w procesie produkcji potrzeb, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. A czynności te, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci wyznaczenia współrzędnych do gięcia, w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają one z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a raczej staranności działania. Praca zainteresowanego w żadnej mierze nie zależała od inwencji zainteresowanego.

Oceny tej – według sądu pierwszej instancji – nie zmienia fakt, że zainteresowany musiał wykazać się pewnymi kwalifikacjami. Chwali się rzecz jasna płatnikowi, że wykonanie istotnych i odpowiedzialnych w całym procesie produkcji prac (np. spawalniczych, montażowych) powierza sprawdzonym specjalistom wysokiej klasy, mającym i wiedzę, i bogate doświadczenie zawodowe, jednakże nie jest to czynnikiem przesądzającym o rodzaju zawartej umowy. W każdym bowiem procesie budowy z reguły trudniejsze prace zleca się lepszym fachowcom, ale przez to nie stają się oni automatycznie twórcami dzieła. Co więcej, wszak sekcja kadłuba, podobnie jak i cały kadłub, czy wręcz cała pływająca jednostka, muszą być wykonane ściśle wg konkretnego projektu i założeń technicznych, muszą ściśle spełniać określone parametry, muszą mieć ściśle określone wymiary, muszą być zbudowane z dokładnie określonych i spełniających odpowiednie normy materiałów. Jakość prac musi być zaś na tyle wysoka, by nie narażać producenta jednostki (tu – płatnika) na odpowiedzialność względem kontrahenta zamawiającego daną jednostkę. W tych warunkach fakt, że wykonawcy owych „dzieł” posiłkowali się dokumentacją techniczną czy tzw. kartami zmian również nie może być decydującym dla uznania, że owocem ich pracy było konkretne dzieło. Cały proces produkcji wszystkich obiektów cechujących się wysokim stopniem złożoności (statków, budynków, samolotów, samochodów) jest i wręcz musi być oparty na dokumentacji technicznej, i normą jest, że poszczególne elementy danej konstrukcji muszą pozostawać, i to ściśle, w zgodzie z projektem.

Mając na uwadze powyższe sąd pierwszej instancji uznał, że prace realizowane w ramach spornych umów były typowymi czynnościami, powtarzanymi w następujących po sobie okresach i tylko z tego powodu, że strona skarżąca próbowała wykazać, iż zainteresowany pracował bez nadzoru, przychodził w dowolnie wybranych przez siebie godzinach, a poszczególne wykonane przez niego prace były sprawdzane na istnienie wad, nie można przyjąć, że zawarte umowy stanowią umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika bowiem, by prace wykonywane przez zainteresowanego w ramach „umowy o dzieło” różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz spółki. Zainteresowany w ramach procesu produkcji wykonywał swoje prace, a (co oczywiste mając na uwadze cały proces budowy) po nim do prac przystępowały kolejne osoby. Nie sposób zatem przyjąć, aby czynności zainteresowanego stanowiły – w oderwaniu od innych wykonanych na tym samym elemencie prac – samodzielne dzieło. Podążając tokiem rozumowania płatnika należałoby uznać, że budowa całego statku to kolejno po sobie następujący ciąg coraz to nowych, a przy tym coraz to większych „dzieł”: od powstania pierwszego, najmniejszego elementu przyszłej jednostki (który też mógłby być określany jako dzieło), poprzez zmontowanie kilku takich elementów w podzespół (czyli w nowe „dzieło”), następnie zmontowanie takich podzespołów w zespoły (a zatem w kolejne „dzieło”), następnie poprzez montaż zespołów w sekcje (również „dzieło”), następnie montaż poszczególnych „dzieł” w jeden finalny produkt, zwany statkiem, będący również „dziełem”. Nie ulega bowiem wątpliwości, że poszczególne elementy montowane lub spawane przez zainteresowanych zawsze były częścią większej całości, np. kadłuba, rufy, zbiornika czy wreszcie, po końcowym montażu, całej jednostki pływającej.

Za takim potraktowaniem omawianych umów, według sądu meriti, przemawiają inne jeszcze okoliczności. Płatnik zawarł z zainteresowanym pięć około dwutygodniowych umów. Umów jednorodząjowych, dotyczących wykonania takich samych prac, na tych samych sekcjach (w przypadku dwóch pierwszych umów zainteresowany prace wykonywał na sekcjach 370,390, natomiast ostatnie trzy umowy dotyczyły prac wykonanych na sekcjach 410,430). Już powyższe

wskazuje na zamiar trwałości stosunku prawnego łączącego strony, co jest charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Niepodobna zatem przyjąć, że charakter czynności przemawia za możliwością zakwalifikowania ich jako umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że oczywiście istnieje możliwość realizacji cyklu produkcji w oparciu o umowy cywilnoprawne, a nie umowy o pracę, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na wykonywanie prac o charakterze produkcyjnym, powtarzalnym, ciągłym, będących w istocie starannymi działaniami, to muszą liczyć się ze stwierdzeniem nieważności czynności prawnej, jako pozornej w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Zdaniem sądu pierwszej instancji przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że płatnik (...) Spółka Jawna w P. zawarł z zainteresowanym pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). W ocenie tego sądu zgodnym zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązku opłacania składek. Zaś w celu osiągnięcia takiego właśnie rezultatu zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika tak w odwołaniach jak i w apelacji nie może być interpretowana abstrakcyjnie. Skoro zaś dana umowa bądź to wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi bądź też od obowiązków takich jest zwolniona, to rzeczą tak organu rentowego jak i następnie sądu jest zbadanie, jaki w rzeczywistości charakter mają zawarte pomiędzy stronami umowy. I czy nazywając umowę w określony sposób oraz umawiając się na określony sposób jej realizacji (np. bez nadzoru) strony rzeczywiście zawarły umowę odpowiadającą jej nazwie. W realiach niniejszej sprawy wątpliwości Sądu Okręgowego nie budziło, że łączące strony umowy z pewnością umowami o dzieło (w rozumieniu art. 627 k.c.) nie były.

Z tych względów podniesione w odwołaniu zarzuty sąd ten uznał za całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik składek i odwołujący się podporządkowali cechy umowy o dzieło. Przy tym z całą stanowczością Sąd Okręgowy podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom.

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana, nie budziła też wątpliwości sądu, jako że zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji. Dodatkowo w celu ustalenia ogólnych reguł zatrudniania przez płatnika osób na podstawie umów cywilnoprawnych sąd ten posiłkował się zeznaniami świadków i zainteresowanych będących jednocześnie wykonawcami oraz zeznaniami stron uznając, że ów materiał zgromadzony na dzień zamknięcia rozprawy był w pełni wystarczający do wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Jednocześnie sąd wyjaśnił, że w toku procesu nie został - z przyczyn leżących w całości po stronie uczestników niniejszego postępowania - przeprowadzony dowód z zeznań reprezentanta spółki (...), który mając zostać przesłuchany w charakterze strony, wezwany prawidłowo na termin rozprawy (pod rygorem pominięcia dowodu z ich zeznań), nie stawił się w sądzie, nie usprawiedliwiając w żaden sposób swojej nieobecności. Nie doszło też do skutku przesłuchanie świadka K. G. (1), który wezwany na termin rozprawy w dniu 11 października 2016 r. w celu przesłuchania w charakterze świadka nie stawił się w sądzie. Pełnomocnik odwołującego się na rozprawie w dniu 11 października 2016 r. podtrzymał wprawdzie wniosek o przesłuchanie tego świadka, jednakże sąd meriti oddalił ten wniosek uznając, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do jej rozstrzygnięcia. Przy czym, sąd ten zwrócił uwagę, że wskazany świadek miał zostać przesłuchany na okoliczność charakteru pracy osób, z którymi płatnik zawierał umowy o dzieło. W związku z tym sąd wyjaśnił, że w analizowanym przypadku dał wiarę wyjaśnieniom płatnika i świadków odnośnie zasad i warunków wykonywania pracy przez osoby, z którymi zawierano umowy o dzieło i ustalenia w tym zakresie są de facto zgodne z twierdzeniami płatnika.

Nadto sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że oddalił wnioski pełnomocnika płatnika złożone na rozprawie w dniu 11 października 2016 r. o dopuszczenie dowodu z transkrypcji zeznań J. S. oraz ze stanowisk w sprawie R. G., R. K. oraz M. J. i dołączonych do nich oświadczeń, kart zmian mając na uwadze zaostrome ostatnio zasady dotyczące możliwości zgłaszania wniosków dowodowych i ich modyfikowania w toku procesu (art. 207 § 6 k.p.c.). W tym zakresie sąd ten zważył, że zarządzeniem z dnia 7 sierpnia 2014 r. określił pełnomocnikowi płatnika termin 14 dni do złożenia ewentualnych wniosków dowodowych na poparcie własnych twierdzeń pod rygorem pominięcia tych wniosków dowodowych, które zostaną złożone w terminie późniejszym. Obowiązkiem profesjonalnego pełnomocnika było zatem złożenie wszystkich wniosków dowodowych w określonym terminie. Dodatkowo dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy bez znaczenia pozostaje, jaką opinię co do charakteru łączących strony umów mają inni wykonawcy prac owych „dzieł”.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołanie płatnika składek jako bezzasadne.

O kosztach postępowania sąd ten orzekł w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Jednocześnie sąd meriti wyjaśnił, że znany mu jest pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r., III UZP 2/16, zgodnie, z którym w sprawie o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu (o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego; o podleganie ubezpieczeniom społecznym) do niezbędnych kosztów procesu zalicza się wynagrodzenie reprezentującego stronę radcy prawnego, biorąc za podstawę zasądzenia opłaty za jego czynności z tytułu zastępstwa prawnego stawki minimalne określone w § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Zdaniem Sądu Okręgowego przedstawiona w niniejszej uchwale zasada nie mogła jednak znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie, bowiem spór pomiędzy stronami rozpoczął się w 2014 roku. Natomiast Sąd Najwyższy w uzasadnieniu cytowanej uchwały podkreślił, że jej treść ma zasadnicze znaczenia dla całości postępowania, chociażby ze względu na aktualizujący się obowiązek wskazywania wartości przedmiotu sporu. Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, że dotychczas powszechna była praktyka zasądzania w podobnych sprawach stawki minimalnej przewidzianej dla sporów o świadczenia z ubezpieczenia społecznego, które są stawkami znacznie niższymi aniżeli stawki określane zależnie od wartości przedmiotu sporu.

Dlatego też zdaniem sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie zastosowanie obecnie wyższych stawek powoduje, że strona skarżąca zobowiązana byłaby do poniesienia kosztów wyższych aniżeli była w stanie skalkulować decydując się na wszczęcie procesu, co naruszałoby zasadę zaufania obywatela do organów władzy (w tym przypadku władzy sądniczej stosującej obowiązujące prawo, które przecież nie uległo zmianie).

Ponadto sąd zwrócił uwagę, że do chwili zamknięcia rozprawy żadna ze strona, ani skarżący płatnik, ani organ rentowy niewątpliwie znający treści przedmiotowej uchwały, nie wskazali wartości przedmiotu zaskarżenia w niniejszej sprawie. Zdaniem sądu orzekającego natomiast odraczenie rozprawy jedynie w celu oznaczenia tejże wartości, na tym etapie mające służyć wyłącznie ustaleniu wyższych stawek wynagrodzenia pełnomocnika, klóci się z istotą procesu. W tej kwestii wypowiedział się także Sąd Najwyższy w cytowanej uchwale stwierdzając, że przedstawiona wykładnia wiąże od dnia podjęcia uchwały. Jak wskazano w uzasadnieniu stanowiska Sądu Najwyższego: „w związku z podjęciem przez Sąd Najwyższy uchwały, nowego znaczenia nabiera wezwanie do oznaczenia wartości przedmiotu zaskarżenia na potrzeby postępowania apelacyjnego (na podstawie art. 368 § 3 k.p.c., z rygorem w postaci odrzucenia apelacji na podstawie art. 370 lub art. 373 k.p.c. w razie nieoznaczenia tej wartości) oraz postępowania kasacyjnego

(na podstawie art. 398⁶ § 1 w związku z 398⁴ § 3 k.p.c. z rygorem w postaci odrzucenia skargi kasacyjnej na podstawie art. 398⁶ § 2 lub 3 k.p.c.), ponieważ wezwanie do oznaczenia wartości przedmiotu zaskarżenia może obecnie dotyczyć wyłącznie podstawy ustalenia wysokości wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika (adwokata lub radcy prawnego), według § 6 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. Traci zatem częściowo aktualność dotychczasowe stanowisko prezentowane w orzeczeniach Sądu Najwyższego, zgodnie z którym nieoznaczenie w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych nie może powodować odrzucenia tego środka odwoławczego, skoro od wartości przedmiotu zaskarżenia nie zależy ani dopuszczalność tego środka, ani wysokość opłaty sądowej (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2009 r., II UZ 43/09, LEX nr 583825; z dnia 24 września 2015 r., II UZ 21/15, LEX nr 1925802). (...) Jednocześnie, ze względu na istotną zmianę akceptowanej dotychczas praktyki orzekania o kosztach zastępstwa procesowego adwokatów i radców prawnych w sprawach o podleganie ubezpieczeniom społecznym (ustalenie istnienia stosunku ubezpieczenia społecznego, objęcie obowiązkiem ubezpieczeń społecznych) - na podstawie § 11 ust. 2 w związku z § 5 zamiast na podstawie § 6 rozporządzenia - oraz nieegzekwowania od stron (pełnomocników) oznaczania wartości przedmiotu sporu (zaskarżenia) w tej kategorii spraw, Sąd Najwyższy ustalił, że wykładnia przepisów przedstawiona w uchwale będzie wiążąca od daty podjęcia uchwały. Oznacza to, że od chwili podjęcia uchwały przewodniczący oraz sądy orzekające w sprawach, o jakich mowa w uchwale, powinni wzywać strony (pełnomocników) do oznaczenia wartości sporu lub zaskarżenia w odniesieniu do pism podlegających opłacie, które rozpoczynają postępowanie w kolejnej instancji albo które rozpoczynają postępowanie kasacyjne. W stosunku do skarg kasacyjnych wezwanie do oznaczenia wartości przedmiotu zaskarżenia powinno dotyczyć skarg wniesionych poczynając od 20 lipca 2016 r., co pozwoli na ustalenie wysokości wynagrodzenia pełnomocników w postępowaniu kasacyjnym. Jeśli chodzi o wynagrodzenie pełnomocników w postępowaniu apelacyjnym, wezwanie do oznaczenia wartości przedmiotu zaskarżenia powinno dotyczyć co najmniej apelacji wniesionych poczynając od 20 lipca 2016 r.”

Stosując przedstawiony pogląd Sądu Najwyższego analogicznie do określenia wysokości kosztów za postępowanie w pierwszej instancji, winny one znaleźć zastosowanie do odwołań, które wpłynęły począwszy od 20 lipca 2015 r., a nie w 2014 roku, jak w niniejszej sprawie.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziła się (...) spółka jawna w P., która w wywiedzionej apelacji zarzuciła mu:

I. naruszenie art. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt, 2 art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy systemowej, poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie powyższych przepisów prowadzące się do przyjęcia, iż organ ZUS miał kompetencje do ingerencji w treść umów stron zawartych zgodnie z ich wolą, podczas gdy prawidłowa analiza powyższych przepisów prowadzi do wniosku, iż powołane przepisy nie zawierają uprawnień organu ZUS do ingerencji w treść umów stron, zawartych zgodnie z ich wolą ani też kryteriów kwalifikacji i podstaw unieważniania zawartych przez strony umów o dzieło, przeto oparcie przez organ ZUS decyzji na wskazanych przepisach i oddalenie przez sąd pierwszej instancji odwołań od decyzji ZUS narusza art. 2 Konstytucji RP;

II. nieważność postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 1 k.p.c. polegającą na:

- prowadzeniu przez sąd pierwszej instancji postępowania mimo, iż ZUS nie był kompetentny do wydania przedmiotowych decyzji, w związku z czym sąd winien wydać orzeczenie w przedmiocie stwierdzenia, że strony/zainteresowani nie podlegają ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawarcia umów o dzieło, względnie sąd pierwszej instancji winien zwrócić akta organowi rentowemu ze wskazaniem, że decyzja nie zawiera podstawy prawnej (vide pkt. 1 powyżej), a ZUS nie ma kognicji do ingerowania w stosunek umowny stron;

- nieuwzględnieniu przez sąd pierwszej instancji okoliczności, że decyzja nie została wydana przez organ ZUS lecz przez starszego specjalistę, który w rozumieniu przepisów administracyjnych nie jest organem administracyjnym (decyzja formalnie wydana nie spełnia wymogów zawartych w przepisach prawa do tego, aby ją uznać za decyzję w rozumieniu

prawnym, a mianowicie nie spełnia wymogów z art. 83 ustawy systemowej w związku z art. 104 § 1 k.p.a. w związku z art. 5 § 2 pkt 3 k.p.a.;

III. naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, bowiem zarzuty naruszenia przez ZUS przepisów postępowania administracyjnego ujawniające się w treści odwołania od zaskarżonej decyzji nie były przez sąd pierwszej instancji rozpoznawane, a zarzuty poruszały kwestie istotne z punktu widzenia wyniku postępowania, przeto należy uznać, iż nierozpoznanie zarzutów administracyjnych pozbawia stronę prawa do sądu;

w związku z powyższym apelujący wniósł o zwrócenie się do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności art. 83 ust. 2 ustawy systemowej z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz zawieszenie niniejszego postępowania na czas zakończenia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym;

IV. naruszenie art. 6 k.c. w związku z art. 2 Konstytucji RP poprzez niewłaściwe zastosowanie przez sąd pierwszej instancji tego przepisu i przyjęcie, że ciężar dowodu w sprawie spoczywał na odwołującej się spółce, podczas gdy z ugruntowanej linii orzeczniczej wynika, iż w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych istnieje odwrócony ciężar dowodowy, a co za tym idzie ciężar dowodu spoczywa na pozwanym (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., I UK 269/06);

V. naruszenie art. 243¹ k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik postępowania, polegające na oparciu rozstrzygnięcia i przypisaniu mocy dowodowej przedłożonej przez pełnomocnika ZUS kserokopii dokumentacji ZUS, podczas gdy kserokopia może być uznana za dowód jedynie pod warunkiem, poświadczenia jej zgodności z oryginałem, przeto przedstawiona przez ZUS kserokopia dokumentacji nie mogły stanowić dowodu w sprawie jak również podstawy rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2009 r., II CSK 71/09);

VI. naruszenie procedury tj. art. 227 k.p.c., art. 217 § 1-3 k.p.c., art. 207 § 6 k.p.c., art. 224 § 1 k.p.c. oraz art. 308 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik sprawy i stanowiło o wydawaniu wyroku przy niepełnym materiale dowodowym, poprzez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych na rozprawie z dnia 11 października 2016 r. tj.

- z zeznań w charakterze strony J. S. z dnia 14 grudnia 2015 r., względnie z transkrypcji tych zeznań, złożonych w sprawie toczącej się z udziałem (...) sp. j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowy w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 3396/14;

- z dokumentu - oświadczenia R. G. z dnia 15 lipca 2016 r. złożonego do sprawy toczącej się z udziałem (...) sp. j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowy w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 1187/14 wraz z dołączonym do niej dokumentem - kartą zmian;

- z dokumentu - oświadczenia R. K. z dnia 14 lipca 2016 r. złożonego do sprawy toczącej się z udziałem (...) sp. j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowy w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 1187/14 wraz z dołączonym do niej dokumentem - kartą zmian;

- z dokumentu - oświadczenia M. J. z dnia 29 grudnia 2015 r. złożonego do sprawy toczącej się z udziałem (...) sp. j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowy w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 3396/14 wraz z dołączonym do niej dokumentami - kartami zmian;

na które to pominięcie zostały złożone zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. przez pełnomocnika spółki na rozprawie z 11 października 2016 r.;

Sąd w uzasadnieniu wyroku wskazał, iż zasadnym było oddalenie powyższych wniosków, bowiem 7 sierpnia 2014 r. zobowiązał stronę do naprowadzenia wszystkich dowodów, przeto mógł to uczynić na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. Powyższe twierdzenie jest całkowicie bezzasadne bowiem przedstawione dowody powstały później tj. po zobowiązaniu do przedstawienia wszystkich dowodów, a nadto dowody są dowodami z dokumentów, a co za tym

idzie ich przeprowadzenie nie spowodowałyby żadnej zwłoki; odmowa przeprowadzenia wnioskowanych dowodów, stanowi jednocześnie o nieważności postępowania poprzez uniemożliwienie stronie obrony jej praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.);

VII. naruszenie procedury tj. art. 155 § 2 k.p.c. w związku z art. 271 § 1 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik sprawy i stanowiło o wydawaniu wyroku przy niepełnym materiale dowodowym, poprzez bezzasadne uchylanie pytań kierowanych przez pełnomocnika płatnika do świadków co w konsekwencji dorowadziło do nieustalenia rzeczywistego stanu faktycznego, a co za tym idzie doprowadziło do wydawaniu wyroku przy niepełnym materiale dowodowym; na powyższe działania sądu pierwszej instancji zostały złożone zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. przez pełnomocnika spółki na rozprawie z 29 września 2015 r.;

VIII. nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji indywidualne sprawy, bowiem sąd ten połączył do wspólnego rozpoznania i odrębnego wyrokowania 8 odrębnych spraw; w związku z czym nie sposób przyjąć, że sprawy zostały indywidualnie rozpoznane; to potwierdza fakt, iż uzasadnienie wyroku jest fragmentaryczne i nie odnosi się indywidualnie do danego zainteresowanego, a co skutkowało również uniemożliwieniem obrony praw poszczególnych zainteresowanych/stron; w związku z czym zachodzi nieważność postępowania uregulowana w art. 379 pkt. 5 k.p.c.;

IX. naruszenie przez sąd pierwszej instancji zasady kontrydiktoryjności postępowania, które miało wpływ na wynik postępowania, poprzez rozpatrywanie przez sąd pierwszej instancji zawartych między stronami umów przez pryzmat art. 83 § 1 k.c. (pozorność umowy), podczas gdy żadna ze stron postępowania nie składała zarzutów jakoby umowy były zawarte dla pozorów;

X. naruszenie przez sąd pierwszej instancji zasad gromadzenia materiału dowodowego poprzez wypytywanie przez sąd i skupienie się jedynie na wykonywanych przez danych wykonawców czynnościach z pominięciem okoliczności czy istotą i celem umów było osiągnięcie rezultatu, z którego wykonawcy byli rozliczani; w związku z czym sąd nie dążył do rzetelnego ustalenia stanu faktycznego;

XI. pominięcie i zignorowanie przez sąd pierwszej instancji w ustaleniach faktycznych kluczowych dla sprawy kwestii, takich jak:

a) istniejącej w (...) J. A. S. M. sp. j. praktyki i procedury w zakresie zawierania umów o dzieło i ustnego precyzowania, konkretyzowania i indywidualizowania przedmiotów umów i rezultatów;

b) wykonywania umów o dzieło przez wykonawców w oparciu o tzw. karty zmian, które to dodatkowo konkretyzowały rezultat - konstrukcję, którą zobowiązany był wykonać wykonawca oraz stanowiły projekt tej konstrukcji, jak również zawierały specyfikacje szczegółowo określające rezultat;

c) nie powierzanie osobom zatrudnianym na umowę o pracę w (...) J. A. S. M. sp. j. pracy w oparciu o karty zmian (spółka nie zatrudniała na umowy zlecenie), co potwierdza, iż karty zmian były charakterystyczne wyłącznie dla wykonawców wykonujących umowy o dzieło;

d) warunków i okoliczności wykonywania poszczególnych umów o dzieło przez wykonawców, które to umowy nie były wykonywane zespołowo ani w trybie podporządkowania lub kierownictwa albo nadzoru, ani nie były wykonywane przy ewidencji czasu wykonywania tych umów, zaś wykonawcy byli samodzielni pod względem sposobu wykonywania umowy;

e) poddanie rezultatu weryfikacji w trybie odbioru dzieła/rezultatu ;

f) pominięcie kwestii kreatywności, umiejętności i myśli technicznej, jako stanowiących integralny element przy wykonywaniu poszczególnych umów o dzieło;

g) poddanie rezultatu sprawdzianowi z punktu widzenia kryterium odpowiedzialności za wady dzieła/rezultatu;

h) woli stron przy zawieraniu i wykonywaniu umowy, która została w sposób jednoznaczny potwierdzona przez zainteresowanego w niniejszej sprawie;

XII. sprzeczność ustaleń sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, oraz błędne ustalenia faktyczne poczynione przez ten sąd, co wyraża się w przyjęciu przez sąd pierwszej instancji, że:

- (...) J. A. S. M. sp. j. łączyły z poszczególnymi wykonawcami w sprawie umowy o świadczenie usług, czy to umowy starannego działania;

- umowy o dzieło były zawarte dla pozorów (brak tego w ustaleniach stanu faktycznego, jak również brak takiego zarzutu ze strony ZUS, natomiast zarzut taki pojawia się w rozważaniach prawnych uzasadnienia wyroku); -

- przedmiotem poszczególnych umów zawartych z zainteresowanymi było jedynie wykonywanie określonego rodzaju prac względnie montowanie sekcji na określonej jednostce;

- (...) J. A. S. M. sp. j. produkuje wyłącznie kadłuby statków;

- praca zainteresowanych nie prowadziła do wykonania konkretnego, ściśle oznaczonego rezultatu;

- nie było samoistności rezultatów, nie powstawał nowy byt, lecz w sprawie chodziło o przekazanie wykonawcom gotowych elementów konstrukcji, które wymagały jedynie połączenia;

- praca wykonawców rzekomo nie zależała od inwencji wykonawców;

- rezultaty w sprawie nie były obiektywnie weryfikowalne;

- terminologia zawarta w umowach nie miała najmniejszego znaczenia;

- wykonywanie umów o dzieło niczym nie różniło się od świadczenia pracy w ramach umowy zlecenia, o pracę, czy to o świadczenie usług;

- umowy z wykonawcami nie były faktycznie wykonywane w warunkach umowy o dzieło, lecz w warunkach umowy o świadczenie usług;

- umowy o dzieło zostały zawarte dla pozorów;

podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do ustaleń przeciwnych, jak również gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikają ustalenia i wnioski przeciwne, a mianowicie takie, że zgodnym celem i zamiarem stron w przedmiotowych umowach było każdorazowo osiągnięcie z góry zindywidualizowanego i określonego przez strony rezultatu, za osiągnięcie którego to rezultatu wykonawcy byli odpowiedzialni wobec (...) J. A. S. M. sp. j. i z rezultatu tego rozliczani, a dzieła były weryfikowane ze względu na zgodność z umową i na istnienie wad oraz pod względem wykonania danego wyrobu (stworzenie na nowo albo przetworzenie) zgodnie ze specyfikacją i parametrami określonymi na tzw. karcie zmian, która stanowiła projekt techniczny/rysunek, a nie instrukcję wykonania czy to stworzenia danego wyrobu;

XIII. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału poprzez:

1) nieprawidłową odmowę wiarygodności zeznaniom świadków, którzy zeznawali przed sądem w sprawie, zeznaniom J. S. i A. M. oraz dowodom z dokumentów w postaci oświadczeń/wyjaśnień wraz z dowodami z kart zmian, z których to dowodów jednoznacznie wynikało, że:

- umowy o dzieło były zawierane oraz wykonywane jako umowy rezultatu i taki był cele i zamiar stron, iż chodziło o osiągnięcie przez danego wykonawcę rezultatu materialnego i zdanie go do zamawiającego, a nie chodziło o umowę o staranne czynności,

- każdorazowo przedmiot umowy tj. dany wyrób, dana konstrukcja metalowa powierzona wykonawcy do wykonania (do stworzenia albo przetworzenia) na podstawie danej umowy o dzieło była przez strony indywidualizowana i konkretyzowana na etapie zawierania umowy i przed przystąpieniem do jej wykonania, przez co wykonawca dokładnie wiedział jaki wyrób ma wykonać i według jakich kryteriów (specyfikacja wyrobu i parametry, jego wygląd i standard wykonania) będzie weryfikowane czy wyrób został przez wykonawcę wykonany prawidłowo, zgodnie z ustaleniami stron,

- strony umawiały się o osiągnięcie przez wykonawców zindywidualizowanego rezultatu, a nie na samo wykonywanie pracy,

- bez znaczenia było jakie czynności wykonywali wykonawcy albowiem celem i zamiarem stron było stworzenie przez nich albo przetworzenie ściśle określonej konstrukcji metalowej (o ściśle określonych cechach i parametrach), z której wykonania byli rozliczani i tylko za wykonanie takiej konstrukcji uznawano, że umowa jest wykonana i że wykonawcy należy się z tego tytułu wynagrodzenie na podstawie zawartej umowy,

- umowy o dzieło nie zostały zawarte dla pozorów, a strony nie miały zamiaru ukrywać pod umową o dzieło innej czynności prawnej;

2) posiłkowanie się jedynie zeznaniami świadków z kontroli ZUS, przez co sąd pierwszej instancji oparł się jedynie na dokumentacji ZUS i pominął dowody, które zostały przeprowadzone przed tutejszym sądem w toku postępowania sądowego, podczas gdy dokumentacja zgromadzona w ZUS również nie dotyczyła bezpośrednio zainteresowanych; przeto należy zauważyć, że taka argumentacja sądu pierwszej instancji i ocena materiału dowodowego przez sąd jest sprzeczna z zasadami bezpośredniości i gromadzenia oraz oceny materiału dowodowego określonymi w k.p.c.;

3) przyjęcie, że spółka (...). nie zawarła z wykonawcą w niniejszej sprawie umowy rezultatu, lecz wyłącznie umowę starannego działania oparte wyłącznie rzekomo na powtarzalnych czynnościach, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż nie chodziło w sprawie o wykonywanie przez zainteresowanych czynności lecz wykonanie wyrobu/konstrukcji, a ponadto, iż nie chodziło tu o wyroby metalowe powtarzalne, o identycznych parametrach;

4) przyjęcie, że umowy z wykonawcami nie były wykonywane w warunkach umowy o dzieło w rozumieniu art. 627-646 k.c., podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikają okoliczności temu przeciwnie, a mianowicie, że umowy cechowały się:

- określeniem skonkretyzowanego z góry rezultatu, którym był dookreślony ustnie oraz za pomocą dokumentacji technicznej - tzw. kart zmian,

- powstaniem w wyniku działań wykonawcy konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,

- odbiorem dzieł i weryfikowalnością tego rezultatu ze względu na istnienie wad,

- brakiem stosunku zależności, podporządkowania wykonawcy pod polecenia i instrukcje zamawiającego,

- uzależnieniem rozliczenia wynagrodzenia wykonawcy od osiągnięcia rezultatu i osiągnięcia go w wyznaczonym terminie;

- odpowiedzialnością wykonawcy za wykonanie/stworzenie konstrukcji o uzgodnionych parametrach i cechach, standardzie,

- odpowiedzialności danego wykonawcy za wady dzieła,

- przyjęciem przez poszczególnych zainteresowanych na siebie ryzyka za osiągnięcie ustalonego rezultatu;

5) pominięcie przez Sąd Okręgowy zeznań świadków, w tym zwłaszcza zeznań A. B., w których wskazał, że wykonawcy każdorazowo dysponowali tzw. kartami zmian, jak również że umowy miały twórczy charakter, dotyczyły nietypowych przeróbek, przez co wykonawcy musieli w celu osiągnięcia uzgodnionych rezultatów opracować w ramach własnego doświadczenia i wiedzy, samodzielnie plany działania, który prowadziłby do uzyskania uzgodnionego rezultatu;

6) przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że zawarcie jakiejkolwiek umowy o dzieło przez (...) J. A. S. M. sp.j., kłóci się z przedmiotem wykonywanej działalności, podczas gdy przepisy prawa nie ograniczają zawierania umów o dzieło w związku z wykonywaniem danej działalności gospodarczej;

7) pominięcie przez sąd pierwszej instancji, że osiągnięcie rezultatu sprowadzało się do wykonania nowego wyrobu/konstrukcji albo przerobienia rzeczy już istniejącej zgodnie z tzw. kartami zmian, które stanowiły dowód i potwierdzenie tego, iż przedmiot umowy o dzieło był przez strony każdorazowo indywidualizowany i ustnie oraz poprzez dokumentację precyzowany, a dany wykonawca z góry wiedział jaki rezultat ma osiągnąć - wyrób, czy konstrukcję wykonać;

8) przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że wykonawca przed przystąpieniem do wykonania dzieła nie wiedział co dokładnie ma zrobić i za co otrzyma wynagrodzenie, podczas gdy z dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym zwłaszcza z zeznań świadków, zainteresowanych, stron, dowodów z dokumentów (wyjaśnień, kart zmian) wynikają okoliczności przeciwnie, tj. że umowy były doprecyzowane (zarówno ustanie jak poprzez tzw. karty zmian), a tym samym wykonawcy doskonale znali i wiedzieli jaki rezultat ma zostać osiągnięty na podstawie danej umowy o dzieło;

9) nie wyjaśnieniu przez sąd pierwszej instancji wszystkich istotnych faktów i okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy poprzez pominięcie istoty prawnej umowy łączącej odwołującą się spółkę z zainteresowanymi jako umowy z określonym rezultatem - dziełem - stanowiącym wyraz inicjatywy twórczej zainteresowanego, który samodzielnie decydował o wykonaniu dzieła kierując się własną inwencją twórczą; w konsekwencji sąd pierwszej instancji pominął, że zainteresowany wykonywał dzieło, które zostało poddane przez płatnika składek weryfikacji na okoliczność istnienia wad i po jego przyjęciu stanowiło dzieło mające wartość o niepowtarzalnym i indywidualnym charakterze;

XIV. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik postępowania, poprzez uzasadnienie orzeczenia przez sąd pierwszej instancji bez wskazania dowodów, na których sąd się oparł, a którym ewentualnie odmówił wiarygodności i mocy dowodowej; sytuacja ta zmusza sąd wyższej instancji do wchodzenia w rolę sądu pierwszej instancji, a takie zachowaniem pozbawiłoby apelującego de facto prawa do drugiej instancji i rozpoznania sprawy i argumentacji w ramach drugiej instancji;

XV. naruszenie prawa materialnego tj. art. 627 k.c. poprzez:

- błędne rozumienie rezultatu ujętego w tym przepisie,

- błędne przyjęcie, że rezultat nie może zostać osiągnięty w procesie produkcyjnym, podczas, gdy Sąd Najwyższy zmienił swoją linię orzeczniczą i w wyroku z dnia 25 października 2016 r., I UK 471/15 stwierdził, iż umowę o dzieło można również zawrzeć i wykonywać w procesie produkcyjnym,

- przyjęcie, że umowa o dzieło nie może zostać zawarta i wykonywana w ramach powtarzalnych czynności,

- błędną jego wykładnię i przyjęcie, że wykonawca wykonywał zwykle standardowe czynności, co przeczy zawarciu umowy o dzieło podczas, gdy z treści artykułu nie wynika jakoby wykonawca w celu osiągnięcia rezultatu miał

wykonywać skomplikowane, różnorakie prace; co więcej Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 października 2016 r., I UK 471/15 potwierdził, iż dziełem może być prosta, nieskomplikowana czynność, jak np. wykop,

- przyjęcie, że warunki wykonywania danej umowy takie jak przekazanie wykonawcy do wykonania danego wyrobu/konstrukcji; brak podporządkowania pod zamawiającego, samodzielność wykonawcy, własna inicjatywa wykonawcy w wykonaniu umowy, brak nadzoru nad wykonawcą, doświadczenie wykonawcy oraz jego umiejętności, nie mają żadnego znaczenia dla zakwalifikowania danej umowy pod umowę o dzieło;

XVI. naruszenie art. 65 § 2 k.c. oraz art. 353¹ k.c., poprzez umniejszenie w wydawaniu rozstrzygnięcia roli i znaczenia tego przepisu, woli i zamiaru stron wyrażanych w poszczególnych umowach, a także naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez przeprowadzenie wykładni umowy z pominięciem zamiaru stron i celu umowy, wyrażonych w treści samych umów oraz potwierdzonych w dowodach z zeznań złożonych przed sądem w sprawie, jako umów rezultatu, za którego to osiągnięcie wykonawcy przejmowali odpowiedzialność;

XVII. naruszenie art. 83 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie przy wydawaniu wyroku, co zdaniem apelującej było nieprawidłowe i nie zachodziły ku temu podstawy, a tym bardziej, że zarzutu takiego w zaskarżonej decyzji ZUS nie stawiał, ani nie dał ku temu żadnego dowodu w sprawie;

XVIII. błędną wykładnię i błędne zastosowanie prawa materialnego tj. art. 750 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej podczas, gdy prawidłowa analiza wszystkich faktów i okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że zainteresowany zawarł umowę o dzieło, a co za tym idzie podstawą rozstrzygnięcia w sprawie winien być art. 627 i następne k.c.

W związku z powyższym apelujący wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku, zniesienie postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania celem przekazania sprawy do ZUS, bowiem ZUS wydał dokument, który nie stanowi decyzji w rozumieniu przepisów postępowania administracyjnego, a także dokument, do którego wydania nie był uprawniony,

ewentualnie

- uchylenie wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu z zaleceniem umorzenia postępowania administracyjnego,

ewentualnie

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że wykonawcy, o których mowa w sprawie, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego za okresy wskazane w zaskarżonych decyzjach z tytułu wykonywania umów o dzieło,

- zasądzenie zwrotu kosztów procesu, z uwzględnieniem obu instancji.

Nadto apelujący wniósł również o:

1. rozpoznanie przez sąd drugiej instancji na podstawie art. 380 k.p.c. wszystkich postanowień sądu pierwszej instancji w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych apelującej, na które to postanowienia pełnomocnik apelującej złożył stosowne zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c.,

2. przeprowadzenie przez sąd drugiej instancji pominiętych przez sąd pierwszej instancji dowodów, które to znajdują się w aktach sądu, w tym w szczególności dowodów z:

- zeznań w charakterze strony J. S. z dnia 14 grudnia 2015 r., względnie z transkrypcji tych zeznań, złożonych w sprawie toczącej się z udziałem (...) sp.j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowy w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 3396/14,

- dokumentu - oświadczenia R. G. z dnia 15 lipca 2016 r. złożonego do sprawy toczącej się z udziałem (...) sp.j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowy w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 1187/14 wraz z dołączonym do niej dokumentem - kartą zmian;

- dokumentu - oświadczenia R. K. z dnia 14 lipca 2016 r. złożonego do sprawy toczącej się z udziałem (...) sp.j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowy w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 1187/14 wraz z dołączonym do niej dokumentem - kartą zmian;

- dokumentu - oświadczenia M. J. z dnia 29 grudnia 2015 r. złożonego do sprawy toczącej się z udziałem (...) sp.j. (umowy o dzieła) przeciwko ZUS przed tutejszym Sądem Okręgowy w Szczecinie w sprawie sygn. VII U 3396/14 wraz z dołączonym do niej dokumentami - kartami zmian;

na okoliczność: zasad panujących w spółce przy zatrudnianiu wykonawców i sposobu wykonywania przez nich zawartych umów o dzieło; dookreślania przez spółkę pisemnych umów tzw. kartami zmian; dokonywaniu przez spółkę odbiorów dzieł; odpowiedzialności wykonawców za dzieło;

Powyższe dowody są istotne z punktu widzenia dokonania rzetelnego ustalenia stanu faktycznego; dowody powstały w trakcie trwania postępowania przed sądem pierwszej instancji, a wnioszek o ich przeprowadzenie został oddalony; nadto są dowody są z dokumentów, w związku z powyższym ich przeprowadzenie nie spowoduje zwłoki;

3. na podstawie art. 390 k.p.c. - o przedstawienie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości - czy art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt. 2 art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy systemowej daje ZUS uprawnienie do weryfikacji umów i swobodnej ich kwalifikacji wbrew woli stron, zważywszy na uregulowania zawarte w art. 2 i 7 Konstytucji RP.

Apelująca podniosła, że niniejsze zagadnienie prawne budzi poważne wątpliwości i jednocześnie ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy zawisłej przed tutejszym sądem, bowiem determinuje zasadność niniejszej apelacji;

4. odroczenie rozpoznania sprawy do czasu rozstrzygnięcia zagadnienia przez Sąd Najwyższy.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że sąd oddalając wnioski dowodowe zgłoszone na rozprawie w dniu 11 października 2016 r. wykazał się brakiem chęci do dokonania prawidłowego i całościowego ustalenia stanu faktycznego sprawy. Oddalenie wniosków dowodowych, świadczy zdaniem apelującej o tendencyjności sądu w niniejszej sprawie, bowiem z niniejszych dowodów wynika, iż istniała jednakowa procedura dotycząca zawierania i wykonywania umów o dzieło, która wskazywała, że umowy pisemne były doprecyzowane ustnie jak również doprecyzowane kartami zmian. Nadto jak wynika z oświadczenia R. K. wykonawca dzieła podlegał odpowiedzialności za wady. Powyższe dodatkowo potwierdza okoliczność, iż zawarte umowy były umową rezultatu, a spółka w tamtym okresie była w stanie weryfikować dzieło, które wykonywała konkretna osoba, mimo powyższego sąd oddalił te wnioski, bowiem w ocenie apelującej klóciły się one z dokumentami zawartymi w ZUS.

Zdaniem skarżącej, treść analizowanego wyroku w części ustaleń faktycznych ujawnia całkowitą powierzchowność ustaleń oraz ich ogólnikowość, oraz ich kompletną dowolność na tle zgromadzonego w sprawie materia dowodowego, co podważa możliwość przyjęcia, iż każda z rozpoznanych spraw została rozpoznana wnikliwie oraz indywidualnie, a nadto uzasadnienie niniejszego wyroku jest identyczne z uzasadnieniami wyroków wydanych w pozostałych 7 sprawach, które to zostały połączone do wspólnego rozpoznania i odrębnego wyrokowania. W związku z czym nie sposób przyjąć, że sprawa została indywidualnie rozpoznana, co potwierdza też fakt, iż uzasadnienie wyroku

jest fragmentaryczne i nie odnosi się indywidualnie do danego zainteresowanego. Powyższe skutkowało również uniemożliwieniem obrony praw poszczególnego zainteresowanego.

Na tle powyższych uwag, według płatnika jako nieporozumienie należy traktować ustalenia faktyczne zawarte w treści kwestionowanego wyroku, a traktowane przez Sąd Okręgowy (o dziwo) jako bezsporne, w szczególności iżby przedmiotem poszczególnych umów o dzieło zawartych z wykonawcami miały być wyłącznie „wykonywanie określonego rodzaju prac”, a umowy o dzieło miały polegać na montażu danej sekcji, w sytuacji gdy do sprawy zostały przedłożone dowody z zeznań i dokumentów, w tym zwłaszcza tzw. kart zmian, które potwierdzały, że wprawdzie przedmiot umowy w umowach o dzieło był formułowany ogólnie, jednakże strony indywidualizowały każdorazowo przedmiot ustnie oraz poprzez przedkładanie tzw. kart zmian, które dodatkowo zindywidualizowało i skonkretyzowało rezultat do wykonania. Doprecyzowanie ustne jak również w inny sposób było jak najbardziej dopuszczalne zarówno w świetle ustaleń i uzgodnień stron, jak również przepisów kodeksu cywilnego.

Następnie płatnik zarzucił, że materiał z kontroli ZUS został przeprowadzony, de facto z góry powziętym zamiarem oskładkowania umów o dzieło, o czym zresztą świadczy wyjątkowo skąpy materiał dowodowy zgromadzony na etapie kontroli ZUS, po której to kontroli ZUS przez ponad dwa lata nic nie robił i nie wydał żadnej decyzji przeciwko płatnikowi i zainteresowanym. Okres ten bezpowrotnie uniemożliwił apelującym przedłożenie całości dowodów z dokumentacji do sprawy. Sprawa dotyczyła wykonywania umów o dzieła w latach 2008-2009. Z uwagi na upływ czasu oraz zaniedbania ZUS, który w trakcie kontroli przeprowadzanej w 2012 roku nie zabezpieczył stosownej dokumentacji w sprawie i w ogóle tym nie był zainteresowany. Powyższe należy traktować w kategoriach zaniedbań ZUS, którymi nie może być aktualnie obarczany płatnik. Takie postawienie sprawy stanowiło naruszenie zasady konstytucyjnej demokratycznego państwa prawa, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że ZUS stanowi silniejszą pozycję od płatnika i zainteresowanych, siłowo ingerując w sferę uzgodnień stron umów o dzieło. Obowiązek i racje za przechowywaniem dokumentacji projektowo - techniczno - wykonawczej dotyczącej spornych umów o dzieło, ustały po upływie dwuletniego okresu przedawnienia roszczeń z umów o dzieło (co nastąpiło w latach 2010-2011 – art. 646 k.c.).

Ponadto skarżący podkreślił, że wyrok został wydany z pominięciem ugruntowanej linii orzeczniczej, że dla oceny czy strony łączy umowa o świadczenie usług czy umowa o dzieło decydujące winno być ustalenie, które cechy danej umowy mają charakter przeważający w danym stosunku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 grudnia 2012 r., III AUa 1145/12 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 lutego 2013 r., III AUa 1143/12). Aby ustalić jaką umowę zawarły strony konieczne jest wyodrębnienie wszystkich istotnych cech badanej umowy, następnie zestawienie tych cech z elementami istotnymi charakteryzującymi zawartą umowę i ustalenie cech dominujących. Powyższego zestawienie zabrakło przy wydawaniu wyroku, natomiast zaznaczyć należy, iż gdyby Sąd takiego zestawienia dokonał zauważyłby, iż cechy przeważające, przemawiały za przyjęciem, że wykonawców łączyły typowe umowy o dzieło.

Reasumując apelujący wskazał, że w tym stanie rzeczy, wydane w sprawie wyroki, odzwierciedlają chęć i ogólnie obserwowaną tendencję do generalnego wyłączenia w praktyce umów o dzieło z obrotu gospodarczego, w sytuacji gdy ustawodawca nie wyłączył przecież umów o dzieło z porządku prawnego ani nie wykluczył, że takie umowy mogą być wykonywane nawet w tzw. cyklu produkcyjnym - jeśliby hipotetycznie nawet przyjmować, iżby takowy cykl miał miejsce, czemu jednakże apelujący zaprzeczają gdyż nie byli oni w takowy cykl wpięci, a potrzeba umów o dzieło wynikała z potrzeby wprowadzanych zmian projektowych i konstrukcyjnych, które nie były przewidywane przy zawieraniu kontraktu z kontrahentem firmy (...). Owe zmiany, jako nieprzewidywane i nie zakładane przy danym kontrakcie, znajdowały swoje odzwierciedlenie w tzw. karcie zmian. Podkreślić należy przy tym - na co wskazywano wielokrotnie w sprawie - że (...) sp.j. nie dysponowała wówczas takimi fachowcami na umowie o pracę, którzy byliby w stanie wykonać wyroby jak na kartach zmian.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych wskazując, że apelacja jest nieuzasadniona, Zakład w pełni podziela argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zdaniem organu rentowego wbrew twierdzeniom apelującego, sąd

pierwszej instancji zebrał pełny materiał dowodowy, niezbędny do wydania rozstrzygnięcia w tej sprawie, dokonał jego wszechstronnej oceny, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logiczne wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego jaki i procesowego.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd odwoławczy podzielił zarówno ustalenia faktyczne jak i rozważania prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania w tym miejscu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720).

Przede wszystkim należy podkreślić, że sąd odwoławczy podziela pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy, iż sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska odnośnie wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., IV CSK 373/11, LEX nr 1169841 oraz z dnia 29 października 1998 r., II UKN 282/98, OSNP 1999/23/758). Z tego względu, mimo rozbudowanej i zawierającej szereg spostrzeżeń apelacji płatnika składek, Sąd Apelacyjny odniósł się szczegółowo do istotnych z punktu widzenia niniejszej sprawy zarzutów i poprzestał na ogólnym nieuwzględnieniu podnoszonych w sprawie okoliczności drugorzędnych.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie brak było podstaw do zawieszenia niniejszego postępowania z uwagi na zgłoszony przez skarżącego wniosek o zwrócenie się do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności art. 83 ust. 2 ustawy systemowej z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Przesłanki obligatoryjnego zawieszenia postępowania z urzędu zostały enumeratywnie wymienione w art. 174 § 1 k.p.c., a zawieszenia fakultatywnego – w art. 177 § 1 k.p.c. Żaden z powyższych przepisów nie przewiduje możliwości zawieszenia postępowania w przypadku skierowania ustawy, której przepisy stanowią podstawę roszczenia powoda (wnioskodawcy) przez Trybunał Konstytucyjny celem oceny zgodności z Konstytucją. Należy zaznaczyć, że w przypadku stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności art. 83 ust. 2 ustawy systemowej z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP w zakresie w jakim mogłoby to mieć wpływ na wynik niniejszej sprawy, wnioskodawca będzie uprawniony do złożenia skargi o wznowienie postępowania w myśl art. 401¹ k.p.c.

Dalej wskazać należy, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznacza decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie (art. 477⁹ k.p.c., art. 477¹⁴ k.p.c. – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010 r., II UZ 49/09, LEX nr 583831; wyrok tego Sądu z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 309/09, LEX nr 604210). Zatem w postępowaniu wywołanym odwołaniem do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych sąd rozstrzyga o prawidłowości zaskarżonej decyzji, a podstawą rozstrzygnięcia sądowego mogą być tylko przepisy prawa materialnego i ewentualnie postępowania cywilnego, a nie przepisy procedury administracyjnej (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2002 r., II UKN 356/01 i z dnia 14 stycznia 2010 r., I UK 238/09; wyrok tego Sądu z dnia 2 grudnia 2009 r., I UK 189/09 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UZP 3/10). Również w piśmiennictwie spotyka się wypowiedzi, zgodnie z którymi akty organów rentowych o charakterze formalnym znajdują się poza kognicją sądów powszechnych. Akcentuje się przy tym, że zasadniczym celem postępowania odwoławczego nie jest przeprowadzenie kontroli postępowania przed organem rentowym, lecz merytoryczne rozstrzygnięcie o żądaniach stron (por. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. Komentarz, pod red. B. Gudowskiej, J. Strusińskiej-

Żukowskiej, s. 967; M. Klimas, op.cit., s. 228; K. Antonów, op.cit., s. 216; R. Babińska: Wzruszalność prawomocnych decyzji rentowych, Warszawa 2007, s. 112). Zgodzić się zatem wypada ze stanowiskiem, zgodnie z którym kwestia wad decyzji administracyjnych, spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, w zasadzie nie jest przedmiotem postępowania w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych. Te zaś należą do właściwości sądów administracyjnych, przy czym orzekanie przez sąd powszechny w tej kwestii stanowiłoby naruszenie kompetencji właściwego organu administracji publicznej. Wskazać jednak należy, że sądy powszechne w postępowaniu odwoławczym orzekając o prawidłowości decyzji organów rentowych rozstrzygających sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych winny rozstrzygać je w sposób merytoryczny i formalny, bowiem przepisy prawa procesowego muszą być wykładane i stosowane w sposób najlepiej służący stworzeniu warunków realizacji prawa materialnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 maja 2014 r., III AUz 54/14, LEX nr 1461176; a także: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 września 2014 r., III AUa 2902/13, LEX nr 1544674).

Zatem sąd ubezpieczeń społecznych – jako sąd powszechny – może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 1980 r., III CZP 43/80, OSNCP 1981/8/142; z dnia 27 listopada 1984 r., III CZP 70/84, OSNCP 1985/8/108 oraz z dnia 21 września 1984 r., III CZP 53/84, OSNCP 1985/5-6/ 65). Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżona decyzja została wydana w sposób prawidłowy, nadto, organ rentowy był uprawniony do jej wydania. W tym miejscu wyjaśnić trzeba, że wbrew stanowisku apelującego Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może – bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać – ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13). Z tego też względu Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie nie zachodzi nieważność postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 1 k.p.c. Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut dotyczący pozbawienia płatnika możliwości obrony swoich praw między innymi z uwagi na połączenie kilku tożsamyh spraw do wspólnego rozpoznania i odrębnego wyrokowania. Zdaniem sądu odwoławczego apelujący nie wskazał jakichkolwiek okoliczności, które uzasadniałyby przyjęcie, że w sprawie zachodzi nieważność postępowania w myśl art. 379 pkt 5 k.p.c., nie wskazuje na to również analiza dotychczasowego postępowania w sprawie.

Ponadto, wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał na rozkład ciężaru dowodu w przedmiotowej sprawie. Zważyć należy, że postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych inicjowane jest odwołaniem, które zastępuje pozew. Innymi słowy, ubezpieczony czy też płatnik składek, traktowani są jak strona powodowa, na której to, co do zasady spoczywa ciężar dowodu, o ile przepis szczególny zasady tej nie modyfikuje. W konsekwencji należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż to do płatnika składek należała inicjatywa dowodowa co do okoliczności wykonywania przez zainteresowanego spornych umów. Płatnik powinien zatem nie tylko podać w wątpliwość prawidłowość ustaleń dokonanych przez organ rentowy, ale też wskazać okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, które umożliwiłyby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych ze stanowiskiem przez niego prezentowanym.

Przechodząc do zasadniczych rozważań merytorycznych, najpierw za bezzasadny uznać należy zawarty w apelacji zarzut przekroczenia przez sąd pierwszej instancji granicy swobodnej oceny dowodów, bowiem skuteczna obrona stanowiska skarżącego w tym zakresie wymagałaby wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz że brak jest wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r., II UKN 151/98, OSNAP 1999/15/492; z dnia 4 lutego 1999 r., II UKN 459/98, OSNAP 2000/6/252; z dnia 5 stycznia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAP 2000/19/732). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki

formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy należycie wyjaśnił sprawę, a przeprowadzona ocena dowodów jest prawidłowa i odpowiada powyższym kryteriom. Apelacja nie wykazuje uchybień w rozumowaniu sądu, które podważałyby prawidłowość dokonanej oceny. Apelujący przedstawia własną ocenę dowodów oraz dokonuje własnych ustaleń faktycznych, które jednak z przyczyn podanych poniżej nie mogą być zaakceptowane.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 353¹ k.c. Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483) albo gdy jest sprzeczny z naturą tego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy, ale jej rzeczywisty przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z ubezpieczonym umowy o świadczenie usług. Sąd Apelacyjny uważa, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie decyduje o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak powinno to nastąpić zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umowy łączącej strony w niniejszej sprawie, której rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W niniejszej sprawie płatnik oraz ubezpieczony B. S. ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy. W oparciu o analizę treści spornych umów, jak też okoliczności ich zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług. Odnośnie natomiast zamiaru zawarcia umów o dzieło, a także świadomego ich podpisania przez zainteresowanego, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12).

Umowa o dzieło jest umową rezultatu (art. 627-646 k.c.), a umowa o świadczenie usług (do której należy stosować przepisy dotyczące umowy zlecenia – art. 750 k.c.) umową starannego działania. Każda umowa prowadzi jednak do jakiegoś rezultatu. Innymi słowy, każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, natomiast nie każda umowa rezultatu jest umową o dzieło. W przypadku umowy o dzieło nacisk kładzie się na osiągnięcie zindywidualizowanego dzieła, zgodnie z pierwotnie określonymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, w sposób umożliwiający poddanie wyniku sprawdzianowi na wady fizyczne. Tego rodzaju elementów zabrakło w analizowanych umowach.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala bowiem na uznanie, że na podstawie zawartych między stronami umów wykonywane były indywidualnie określone, konkretne dzieła. W niniejszej sprawie przedmiotem wszystkich pięciu spornych umów, realizowanych jedna po drugiej przez okres pół roku, było trasowanie współrzędnych – linie gięcia oraz wykonanie oprzyrządowania do gięcia na poszczególnych sekcjach. Sąd Apelacyjny podzielił ocenę sądu pierwszej instancji, że nie sposób uznać, by w wyniku tak określonych czynności dochodziło do powstania samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu. Prace powierzone do wykonania ubezpieczonemu stanowiły jedynie kolejne etapy remontu konstrukcji statków składające się na finalny rezultat, w postaci zrealizowanego remontu jednostki, za którą to realizację ubezpieczony nie ponosił odpowiedzialności.

Słusznie przy tym sąd pierwszej instancji podkreślił, że poszczególne czynności wykonywane przez ubezpieczonego w toku remontu statku były technologicznie i organizacyjnie powiązane z pracami wykonywanymi przez inne osoby (w tym przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę). Zadania objęte spornymi umowami wpisane były bowiem w szczegółowy harmonogram remontu statku. Zaineresowany przystępował do tarasowania współrzędnych oraz wykonania oprzyrządowania po wykonaniu poprzedzających je prac przez inne osoby.

Mając na uwadze powyższe, podkreślenia również wymaga, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie niezmiennie stoi na stanowisku, iż szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło. Zważyć należy, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Ponadto nie można za realizację umowy o dzieło uznać sytuacji, gdy czynności wykonywane przez stronę umowy stanowią jedynie część procesu produkcyjnego i nie tworzą samoistnego, niezależnego od twórcy rezultatu, zmierzając jednocześnie do wytworzenia całości wysiłkiem wielu osób. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 6 września 2016 r., III AUa 994/15 czy w wyroku z dnia 28 lipca 2016 r., III AUa 971/15 i inne).

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała przy tym eksponowana przez apelującego okoliczność, iż osoby zatrudniane na podstawie umów o dzieło powierzone im prace wykonywały samodzielnie. Nie negując bowiem tego, że istotnie osoby zatrudniane przez płatnika na podstawie umów o dzieło wykonywały pracę samodzielnie i ich praca przynosiła wymierny efekt w postaci np. zespawanych części danej sekcji, nie można było tracić z pola widzenia faktu, że wykonywane prace miały charakter standardowych czynności podejmowanych przy budowie i remoncie kadłubów.

Oceny tej nie zmienia również fakt, że osoby zatrudniane na podstawie umów o dzieło musiały wykazać się pewnymi kwalifikacjami. Oczywistym przy tym jest, że wykonanie istotnych i odpowiedzialnych w całym procesie produkcji prac (np. spawalniczych, montażowych) powierza sprawdzonym specjalistom wysokiej klasy, mającym i wiedzę i bogate doświadczenie zawodowe, jednakże nie jest to czynnikiem przesądzającym o rodzaju zawartej umowy. W każdym bowiem procesie budowy z reguły trudniejsze prace zleca się lepszym fachowcom, ale przez to nie stają się oni automatycznie twórcami dzieła. Mając na uwadze przedmiot działalności płatnika logicznym jest, że jakość prac musiała być na tyle wysoka, by nie narażać producenta jednostki – płatnika na odpowiedzialność względem kontrahenta zamawiającego daną jednostkę.

Również akcentowana przez płatnika okoliczność, że ubezpieczony pracował na podstawie dokumentacji technicznej tzw. kart zmian nie podważa ustalenia, że łączyła go z płatnikiem umowa o świadczenie usług, a nie umowa o dzieło. Zarówno sekcja kadłuba, podobnie jak i cały kadłub, czy wręcz cała pływająca jednostka, muszą być wykonane ściśle według konkretnego projektu i założeń technicznych, muszą ściśle spełniać określone parametry, muszą mieć ściśle określone wymiary, muszą być zbudowane z dokładnie określonych i spełniających odpowiednie normy materiałów. W tych warunkach fakt, że wykonawcy posilkowali się dokumentacją techniczną czy tzw. kartami zmian również nie może być decydującym dla uznania, że owocem ich pracy było konkretne dzieło. Cały proces produkcji wszystkich obiektów cechujących się wysokim stopniem złożoności (statków, budynków, samolotów, samochodów) jest i wręcz musi być oparty na dokumentacji technicznej i normą jest, że poszczególne elementy danej konstrukcji muszą pozostawać, i to ściśle, w zgodzie z projektem.

Także okoliczność, że prace wykonane przez ubezpieczonego podlegały sprawdzeniu przez płatnika pod względem prawidłowości wykonania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami i z tego względu Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentu skarżącego, jakoby sprawdzalność wykonanych przez zainteresowanego prac pod względem istnienia ewentualnych wad przesądzała o tym, że zawarte zostały umowy o dzieło. Co istotne, z wyjaśnień świadka J. M. oraz reprezentanta płatnika J. S. złożonych w toku postępowania VI U 988/16, a także z pisemnego oświadczenia K. G. wynikało, że w trakcie realizacji kontraktu pojawiały się zmiany konstrukcyjne, nowości albo modyfikacje. Zmiany te wynikały z wymagań armatora, zmiany norm albo rozwoju technologii czy też potrzeby doposażenia na przyszłość w nowe rzeczy. Do tych modyfikacji były sporządzane tzw. karty zmian czyli projekt techniczny wprowadzanej zmiany. Z powyższego wynika, że w wyniku pracy osób zatrudnianych na podstawie umów o dzieło nie dochodziło do powstania konkretnego ukończonego dzieła, skoro na bieżąco wprowadzane były modyfikacje i poprawki do już wykonanych wcześniej prac.

Mając na uwadze argumentację skarżącego, dostrzec trzeba, że co do zasady nawet czynności podejmowane w ramach stosunku pracy przynoszą wymierny efekt, którego jednak nie można utożsamiać z pojęciem „dzieła”. Przy czym, wskazać również trzeba, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu)”. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstituuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, III AUa 725/14).

Przy ocenie charakteru umów łączących strony nie bez znaczenia pozostawał również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Zajmuje się on budową i remontem jednostek pływających oraz konstrukcji stalowych. Bezspornym jest przy tym, że w spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek prowadzonej produkcji – remontu czy budowy określonej sekcji jednostki pływającej. Sąd Apelacyjny w Szczecinie stoi na stanowisku, że bieżąca produkcja prowadzona w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia, w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z Kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców. Wymaga też podkreślenia, że korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca (co prawda mniejsze niż przy zatrudnieniu wykonawców dzieł), ale też Państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło nie są zainteresowane inną formą prawną niż umowa o dzieło, to i tak umowa o dzieło realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącym cyklu produkcyjnym podmiotu gospodarczego nastwionego na zysk, jest nieważna. Dzieje się tak, ponieważ warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów Państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84 Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie Państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego. Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie poszczególnych etapów działalności produkcyjnej – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nie może zatem stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zmierzającą do

powstania indywidualnego dzieła. Nie można zastępować umowami o dzieło podstawowego stosunku pracy, jakim jest umowa o pracę, czy w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych – umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Z istoty procesu remontu statków, wymagającego koordynowania i nadzorowania pracy wielu osób wynika, że zadania te powinny być wykonywane w ramach umowy o pracę, ewentualnie umowy zlecenia. Już tylko ta przesłanka prowadzi do uznania, że umów zawartych przez ubezpieczonego z płatnikiem składek nie można uznać za umowy o dzieło.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiąże się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by objęcie pracownika ochroną ubezpieczeniową i realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Na tle przedmiotowej sprawy należy dostrzec, że w ustawie systemowej z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Jednakże wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego rozważenia.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego treść zawartych przez strony umów, okoliczności ich zawarcia i wykonania prowadzą do wniosku, że nie są to umowy o dzieło, a umowy o świadczenie usług, które związana są z szeregiem obowiązków publicznoprawnych. Sąd odwoławczy ustalił, że płatnik zawarł z zainteresowanym B. S. pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Skutki prawne zawartych umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie ubezpieczonego B. S. ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

Orzekając o kosztach zastępstwa procesowego, Sąd Apelacyjny miał na uwadze treść uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r., II UZP 2/16, obowiązującej od dnia jej podjęcia i mającej moc zasady prawnej. Uchwałą tą Sąd Najwyższy rozstrzygnął kwestię, jakie przepisy o kosztach zastępstwa procesowego bierze

się pod uwagę przy ustalaniu wynagrodzenia profesjonalnych pełnomocników w sprawach o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu (o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego; o podleganie ubezpieczeniom społecznym). Sąd Najwyższy przyjął, że w tego typu sprawach do niezbędnych kosztów procesu zalicza się wynagrodzenie reprezentującego stronę radcy prawnego, biorąc za podstawę zasądzenia opłaty za jego czynności z tytułu zastępstwa prawnego stawki minimalne określone w § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Od dnia podjęcia tej uchwały wysokość wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika w sprawach o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego lub o podleganie ubezpieczeniom społecznym jest zatem uzależniona od wartości przedmiotu sprawy.

Powyższa uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r. miała zastosowanie w niniejszej sprawie. Wprawdzie uchwała ta została podjęta na gruncie stosowania rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r., jednak należy ją również stosować w razie zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w sprawach wszczętych w danej instancji w czasie obowiązywania rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), tj. od dnia 1 stycznia 2016 r. Z tego względu wysokość wynagrodzenia radcy prawnego organu rentowego należało ustalić w oparciu o stawkę minimalną określoną w § 2 pkt 3 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. (w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r., tj. od dnia wejścia w życie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych – Dz. U. z 2016 r., poz. 1667).

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSA Barbara Bialecka